

TEMAT Z OKŁADKI

22 KTO JEST MOIM TATĄ? Na dawców nasienia padł błąd strach, gdy Sarah P. wywalczyła przed niemieckim sądem prawo do poznania biologicznego ojca. Pożegnali się z anonimowością, a do tego mogą zostać obarczeni alimentami. *Süddeutsche Zeitung*

2 PROFILE

PAPIEŻ FRANCISZEK

4 „Idealny człowiek do zamiatania brudów pod dywan” – mówią o nowym następcy Piotra ofiary argentyńskiej junty. *Clarín, La Nación*

PRZYJACIELE DESPOTY

8 Socjaldemokraci z Zachodu biorą grube miliony od prezydenta Kazachstanu. *Der Spiegel*

MATKA TERESA

10 Czego brakuje do świętości Błogosławionej z Kalkuty. *Outlook*

NATO SIĘ SYPIE

14 Członkowie Sojuszu nie mogą się porozumieć w najprostszych sprawach. *Der Spiegel*

ROPY W BRÓD

16 Wbrew przewidywaniom zasoby tego surowca wcale się nie wyczerpują. *Der Spiegel*

DLACZEGO BIEDNI SĄ BIEDNI

19 Bo nie umieją oszczędzać – odpowiada ekonomistka *Esther Dufflo*. *Süddeutsche Zeitung*

GANGI W SALWADORZE

28 Mara Salvatrucha i Barrio 18 rządzą i na ulicach, i w więzieniu. *Courier International*

W CO SIĘ BAWIĆ

32 Dzieci tracą kreatywność. Bez komórki i internetu się nudzą. *Russkij Rieportier*

WIEZIENIE W NORWEGII

34 Zabójca po 20 latach odsiadki w Wielkiej Brytanii robi reportaż w skandynawskim zakładzie karnym. *The Guardian*

ZIELONY CZARNOBYL

37 Wokół dawnej elektrowni buszują stada dzikich zwierząt. *Slate*

KINO RUMUŃSKIE

40 Najnowszy film *Cristiana Mungiu* „Za wzgórzami” opowiada o zamordowaniu kobiety w monasterze. *CoomingSoon.net*

DAMA DESIGNU

43 Na myśl o niej Le Corbusier zgrzytał zębami. *Eileen Gray* szokowała pomysłami artystycznymi i życiem prywatnym. *The Irish Times*

NARODOWY BOLSZEWIK

46 *Eduard Limonow* wali i w rosyjską opozycję, i w prezydenta Putina. *Lenta.ru*

BLUES Z DELTY MISSISIPI

48 *Jack White* wydaje kultowe winylowe płyty z lat 20. i 30. *The Guardian*

200 LAT WAGNERA

50 Niemieckie miasta walczą o niego niczym średniowieczni mnisi o relikwię. *The Daily Telegraph*

IMPERIUM IKEA

52 Jak zmienić świat w jedną wielką Szwecję. *Der Spiegel*

KRADZIEŻ TOŻSAMOŚCI

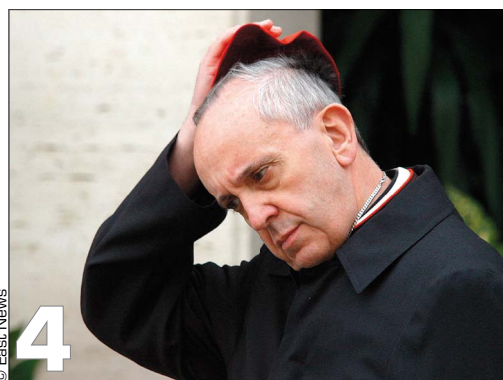
58 Polski agent w czasie zimnej wojny działał w RFN, udając odnalezionego po latach syna. W dziwnych okolicznościach zginęli matka i prawdziwy syn. *The Guardian*

HISTORIA

60 Okrutny paradoks: im mniej wojen, tym więcej ginie ludzi. *Foreign Policy*



◀ **Bezpiecznie jak w banku? Na pewno nie w banku nasienia.**



◀ **Papież z Argentyny, upiory z przeszłości.**



◀ **Czarnobyl po 27 latach. Zwierzyna znów na swoim.**



◀ **Ikea wie, z czego i jak zmontować swoją reputację.**

62 MIKROFORUM

FELIETON

64 Oprogramowanie do walki z lenistwem. *The Guardian*

Pierwszy w Kosmosie

Japończycy uwielbiają roboty, ale dotychczas żaden z nich nie zachwyił ich tak bardzo jak **Kirobo**. Ten 34-centymetrowy humanoid jest bardzo ładny (inspiracją dla jego twórców był Astro Boy, komiksowy bohater wymyślony przez Osamu Tezukę) i uzdolniony. Potrafi rozpoznawać słowa wypowiedziane po japońsku i ludzkie twarze, jak również wykonywać gesty. Ale przede wszystkim Kirobo ma zapisać się w historii – latem będzie towarzyszył japońskiemu astronautcie podczas lotu na Międzynarodową Stację Kosmiczną. Koichi Wataka będzie tam prowadził eksperymenty komunikacyjne z udziałem swego mechanicznego towarzysza. Do tej pory żaden robot komunikacyjny nie latał w przestrzeń pozaziemską. Kirobo jest wspólnym wytworem firm Toyota, Dentsu i naukowców z Uniwersytetu Tokijskiego, a jego głównym projektantem jest Tomotaka Takahashi.

Na podstawie Asahi Shimbun, Le Point



Walcząca z gazem

Yoko Ono idzie na wojnę z gazem łupkowym. Postanowiła w pomysłowy sposób zaprotestować przeciw technologii szczelinowania hydraulicznego i planom wydobycia tego surowca w stanie Nowy Jork. W tym celu grupa Artists Against Fracking (Artyści przeciwko szczelinowaniu) założona w sierpniu ub.r. przez Yoko Ono i Seana Lennona nagrała utwór „Don't Frack My Mother”. Piosenkę napisał syn Yoko Ono i Johna Lennona, a w teledysku do niej pojawia się ponad 20 znanych muzyków, aktorów i artystów. Lewicowy tygodnik „The Nation” zachwala go jako jeden z najmłodniejszych i najzabawniejszych, ale również najważniejszych wideoklipów, jakie można było ostatnio oglądać w internecie. Czy to wystarczy, aby wyrzec skuteczną presję na gubernatora stanu Nowy Jork Andrew Cuomo w chwili, gdy podlegała mu administracja wciąż zastanawia się, czy zezwolić na hydroszczelinowanie?

Na podstawie The Nation, Salon

O wydobyciu ropy naftowej z łupków czytaj na str. 14

Grzeje po nowemu

Czy już wkrótce zamiast kaloryferów będą nas ogrzewać serwery? Taki pomysł lansuje francuski inżynier **Paul Benoit**. Według jego obliczeń już tylko jedno zapytanie wpisane do wyszukiwarki Google pozwoliłoby zasilić 10-watową żarówkę przez godzinę. Komputer kontaktuje się bowiem z jednym z internetowych serwerów, ulokowanym nieraz na drugim końcu świata. Mikroprocesory pracują, wydzielając ciepło, i dlatego serwerownie należy intensywnie chłodzić. Już teraz zużycie energii elektrycznej jest tam ogromne, a do 2020 r. ma się jeszcze potroić. Benoit uznał, że zamiast chłodzić serwery, lepiej wykorzystać je jako grzejniki. Jego firma Qarnot Computing opracowała prototyp miniserwera, który można instalować w budynkach publicznych i prywatnych mieszkaniach. Ilość ciepła wydzielanego przez „komputerowy grzejnik” reguluje się przy użyciu termostatu. Już w kwietniu 30 takich urządzeń ma zacząć ogrzewać paryską uczelnię Télécom Paris Tech.

Na podstawie New Scientist,

Le Nouvel Observateur

Minister na haku

Z rządowych ław do więzienia – taką drogę przebył **Chris Huhne**, były poseł brytyjskiej Partii Liberalno-Demokratycznej, a w latach 2010–2012 minister ds. energii i zmian klimatycznych w rządzie Davida Camerona. Sąd skazał go w ub. tygodniu na osiem miesięcy więzienia. Powód? Składanie fałszywych zeznań. Identyczny wyrok usłyszała jego była żona Vicky Pryce. 10 lat temu Huhne wracał samochodem do domu z lotniska. Przekroczył dozwoloną prędkość, co zarejestrował radar. Wiedząc, że kolejne punkty karne oznaczałyby dla niego pożegnanie z czterema kółkami, poprosił małżonkę, by



zeczna, że to ona siedziała za kierownicą. Ta poszła mężowi na rękę i uratowała go przed utratą prawa jazdy, ale odtąd miała na niego haka... Gdy Huhne rzucił ją dla innej, odwołała zeznania, ujawniając przed sądem prawdę. Już Nietzsche twierdził, że „w zemście i w miłości kobieta jest większym barbarzyńcą niż mężczyzna”.

Na podstawie The Daily Telegraph, The Guardian

Narzędzie propagandy

Za młodu **Alejandro Cao de Benos** miał niewiele przyjaciół i poświęcał wiele czasu na czytanie książek wyszperanych w siedzibie partii komunistycznej w Tarragonie. Właśnie wtedy zafascynowała go myśl Marksa, Lenina, a zwłaszcza Kim Ir Sena. Założył stowarzyszenie przyjaźni hiszpańsko-północnokoreańskiej i organizował podróże do KRLD dla studentów. Potem, już jako inżynier informatyk, stworzył stronę internetową dla tamtejszego reżimu. Dziś ten 39-letni Katalończyk może się czuć doceniony: władze KRLD uznały go oficjalnie za swego rzecznika. Cao de Benos (występujący także pod nazwiskiem Zo Sun-II, co znaczy „Korea jest jedyną”) to jedyny obywatel z zagranicy pracujący w północnokoreańskim MSZ. Aby mógł dostać tę posadę, trzeba było zmienić ustawę. Przyzyskiwany Koreańczyk odwdzięcza się, podróżując po świecie, by z zaangażowaniem bronić reżimu. Żałuje tylko, że z powodu licznych obowiązków nie może spędzać więcej czasu w Phenianie.



Na podstawie Gentside.com, Le Point

Ma bilet do Hagi

Czy nowo wybrany kenijski prezydent **Uhuru Kenyatta** wybierze się wkrótce w podróż do Hagi? To raczej mało prawdopodobne. Wprawdzie jest on tam zaproszony na 9 lipca br., ale nie jako przywódca kraju, tylko jako podejrzany. Międzynarodowy Trybunał Karny oskarża go bowiem o zbrodnie przeciw ludzkości: Kenyatta finansował zbrojne bojówki biorące udział w rozruchach, do jakich doszło po poprzednich wyborach w latach 2007–2008 i w których zginęło 1300 osób. Zresztą Kenyatta umiejętnie wykonywał te zarzuty, ukazywane jako przejaw „neokolonialistycznej ingerencji” w wewnętrzne sprawy Kenii, aby mobilizować swoich zwolenników. Syn pierwszego prezydenta niepodległej Kenii Jomo Kenyatty uzyskał w wyborach 50,07 proc. głosów i zwyciężył już w pierwszej turze. Jego główny rywal, obecny premier Raila Odinga, nie uznaje tych wyników. Twierdzi, że podczas liczenia głosów doszło do nadużyć i zamierza wnieść sprawę do sądu.



Na podstawie L'Express, The Standard

Powiedzieli:

- **Postanowiłem poświęcić** więcej czasu rodzinie. Zartuję – zostałem wylany.
Andrew Mason, twórca serwisu Groupon, w e-mailu pożegnalnym do pracowników
- **Sarkozy powinien** więcej zajmować się swoją córką. Bo mówi, że odprowadza ją do szkoły, a ona w wieku 17 miesięcy jest naprawdę za mała, żeby tam chodzić.
Cécile Duflot, francuska minister mieszkalnictwa
- **Lepiej nie jeździć** samochodem szybciej, niż lata anioł stróż.
Michaił Żwaniecki, satyryk rosyjski
- **Jeśli ktoś ma dużo** wyobraźni, to nie potrzebuje wiele pieniędzy. A jeśli ma dużo pieniędzy, to nie musi się przejmować wyobraźnią.
Alan Moore, autor komiksów
- **Jestem ostatnim** i jedynym dyktatorem w Europie, może nawet na świecie. Przyszlicie tu i zobaczycie żywego dyktatora. Podobno nawet zła reklama to dobra reklama.
Aleksandr Łukaszenka, prezydent Białorusi, w wywiadzie dla Agencji Reutersa

Wróg homofobów

Herold tolerancji czy cenzor? **Boris Johnson** został oskarżony o tłumienie wolności słowa przez konserwatywną anglikańską organizację Core Issue Trust (CIT). W zeszłym roku burmistrz Londynu sprzeciwił się kampanii reklamowej zamówionej przez CIT, w której chciała ona zachwalać zalety „terapii reparatywnej” mającej „uzdrowić” homoseksualistów. Plakaty z przesłaniem „Jestem byłym gejem i jestem z tego dumny” miały zostać rozlepione w 20 londyńskich autobusach. Choć 48-letni Johnson jest torysem, to najwyraźniej inaczej rozumie współczesny konserwatyzm niż chrześcijańscy tradycjoniści. – *Londyn to jedno z najbardziej tolerancyjnych miast na świecie i nietolerancja nie jest tutaj tolerowana* – oświadczył nieco pokrętnie. Dodał jeszcze: *Opisywanie homoseksualizmu jako choroby jest obraźliwe i nie ma mowy o tym, żeby nasze autobusy służyły do szerzenia tego przesłania*. CIT oskarżyło burmistrza o dyskryminację i oddało sprawę do sądu.



Na podstawie Le Point

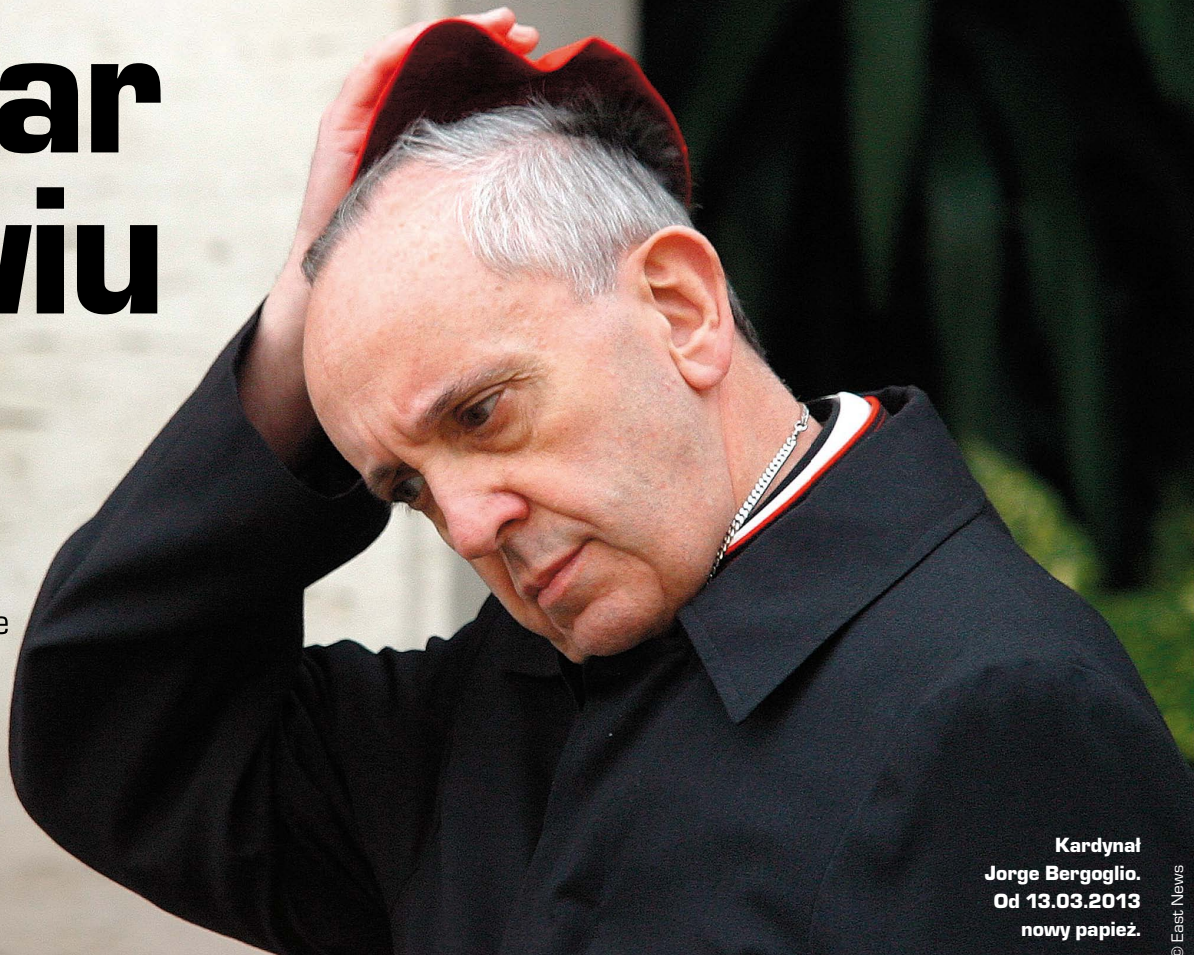
Rysunek tygodnia



© www.caglecartoons.com

Ciężar ołowiu

Krwawa przeszłość Argentyny i rola, jaką odegrał w niej obecny **papież Franciszek** – to temat numer jeden prasy światowej, szczególnie w Ameryce Południowej.



Kardynał
Jorge Bergoglio.
Od 13.03.2013
nowy papież.

Kontrowersje związane z osobą nowego biskupa Rzymu nie są sprawą świeżą. Argentyński dziennikarz Horacio Verbitsky sformułował akt oskarżenia osiem lat temu w książce „El silencio: de Paulo VI a Bergoglio: las relaciones secretas de la Iglesia con la ESMA (Cisza: od Pawła VI do Bergoglio: tajne stosunki Kościoła z ESMA). Znalazły się w niej relacje dwóch jezuitów: Orlanda Yoria i Francisca Jalicsa, którzy oskarżyli Jorge Bergoglio, że gdy był prowincjałem zakonu w Buenos Aires, doniósł na nich wojskowej juncie.

PORWANIA I ZNIKNIĘCIA

Powodem miały być ich lewicowe poglądy i działalność w dzielnicach biedy. Obaj duchowni zostali zatrzymani na początku 1976 r., a następnie przez pięć miesięcy byli więzieni w okrytej złą sławą szkole marynarki wojennej (ESMA), gdzie ich torturowano. W 2005 r., jeszcze przed ukazaniem się książki Verbitsky'ego, reprezentujący ich praw-

nik złożył oficjalny pozew przeciw Bergogliemu.

Według Verbitsky'ego przyszły papież zadenuncjował Yoria i Jalicsa, nazywając ich „wywrotowcami”. W tamtych czasach słowo to w Argentynie znaczyło mniej więcej tyle co „heretyk” w dobie inkwizycji. Obaj jezuici mieszkali i pracowali w Bajo Flores, na biednym przedmieściu Buenos Aires. Na kilka miesięcy przed zamachem stanu z 24 marca 1976 r. Bergoglio miał ich poprosić o opuszczenie placówki, na co się nie zgodzili.

Zdaniem argentyńskiego dziennikarza zamiast ich wesprzeć, doprowadził do ich izolacji, a następnie poprosił arcybiskupa Buenos Aires, by cofnął im pozwolenie na odprawianie mszy. Według Verbitsky'ego ta kościelna kara za lewicowe sympatie była „jak mrugnięcie okiem do wojskowych”. Miesiąc po przewrocie wojskowym „niesubordynowani” duchowni zostali uprowadzeni przez żołnierzy.

ARGENTYŃSKI KLER PRZYMKAŁ OCZY NA ZBRODNIĘ GENERAŁÓW I PO CICHU ICH POPIERAŁ

W zeznaniu pisemnym przesłanym do sądu w 2010 r. Bergoglio zapewniał, że osobiście zabiegał u generała Jorge Videla i admirała Emilia Massery (numer dwa w argentyńskiej juncie) o ich zwolnienie. W biografii „Jesuita” (2010), pióra Sergia Rubina, wyznał, że zrobił wszystko, co mógł wtedy zrobić, biorąc pod uwagę

swój młody wiek. Przekonywał też, że nie odpowiadał tak długo na stawiane mu zarzuty, bo nie chciał, żeby stały się przedmiotem politycznej gry, a nie dlatego, że miał coś do ukrycia.

Jednak wątpliwości pozostały, tym bardziej że Bergoglio został dwa lata temu wezwany na świadka w innym procesie związanym ze sprawą „zniknięcia” dzieci. Chodzi o potomstwo zamordowanych opozycjonistów. Opisano wiele wypadków, w których junta osierocone dzieci przekazywała wybranym rodzinom wojskowych do adopcji. Ocenia się, że w czasach dyktatury „skradziono” w ten sposób 500 dzieci.

Ponad sto z nich, dziś trzydziestoparolatków, dopiero niedawno odkryło swoją prawdziwą tożsamość, głównie dzięki testom DNA i staraniom organizacji Babie z Plaza de Mayo.

Bergoglio po raz drugi skorzystał z prawa do niestawienia się w sądzie osobiście i przysłał zeznanie na piśmie. Utrzymywał w nim, że o procederze porwania dzieci zamęczonych opozycjonistów dowiedział się zaledwie 10 lat temu, już po upadku dyktatury. Verbitsky uważa, że to niemożliwe. Najwyżsi rangą hierarchowie Kościoła katolickiego rozmawiali o tym z członkami wojskowej junty jeszcze w latach 70. Potwierdzałyby to tezę, że argentyński kler przymykał oczy na zbrodnie generałów i po cichu ich popierał. „Dyktatura nie mogłaby funkcjonować bez tego kluczowego wsparcia” – uważa Myriam Bregman, prawniczka zajmująca się prawami człowieka.

Świadek Estela de la Cuadra, ciotka dziewczynki zabranej przez juntę, zeznała pod przysięgą, że jej ojciec słał listy do Bergoglia, prosząc o pomoc w odnalezieniu zaginionej córki i wnuczki, która urodziła się w więzieniu. „Jak Bergoglio może mówić, że o kradzieży dzieci wie dopiero od 10 lat?” – pytała, pokazując w sądzie wspomniane listy. W obronę nowego papieża bierze natomiast argentyński laureat Pokojowej Nagrody Nobla z 1980 r. i obrońca praw człowieka Adolfo Esquivel. W wywiadzie dla BBC zapewnił, że Bergoglio nie miał związków z dyktaturą. – *Owszem, niektórzy księża współpracowali z wojskowymi, ale nie on.* Noblista przyznaje jednak, że „liczni biskupi zachowywali bierność, a hierarchowie Kościoła w wielu wypadkach milczeli”, inni jednak „podejmowali zakulisowe wysiłki, by uwolnić więźniów”.

JUNTA I JEJ WROGOWIE

– *Bergoglio zarzuca się, że będąc prowincjałem zakonu, nie zrobił tego, co trzeba, by uwolnić z więzienia dwóch jezuitów, znam jednak osobiście biskupów, którzy prosili juntę o uwolnienie więźniów i księży, ale spotykali się z odmową. Wojskowi mówili im, że kogoś wypuszczą, a później tego nie robili* – tłumaczy Esquivel. Alicia Oliveira, była rzeczniczka praw obywatelskich w rządzie Néstora Kirchnera,

zna Bergoglia od 40 lat. W wywiadzie dla dziennika „Clarín” przyznaje, że odwiedzał ją dwa razy w tygodniu za czasów dyktatury, przynosząc wieści o tym, co się dzieje w kraju. Miał też ostrzegać dwóch jezuitów, żeby uciekali, bo zostaną aresztowani. – *Nie chcieli go słuchać. On ich nie wydał, nie wydał nikogo* – zapewnia Oliveira.

Ciemna przeszłość argentyńskiego Kościoła i jego niechęć do uznania swoich win do dziś bulwersuje jednak wielu Argentyńczyków, którzy nie mogą darować hierarchom tego, że otwarcie nie wystąpili przeciw zbrodniom generałów. Nie dziwi więc, że mimo iż dwie trzecie Argentyńczyków określa się mianem katolików, w niedzielnych mszach uczestniczy zaledwie co dziesiąty.

Dopiero w 2000 r., również dzięki staraniom Bergoglia, biskupi wystosowali wspólne przeprosiny za to, że nie stanęli w obronie wiernych. W oświadczeniu napisali jednak, że za przemoc „czasu ołowiu” odpowiedzialna była w takim samym stopniu junta co jej wrogowie. Biskupi wezwali też do ujawnienia informacji na temat porwanych dzieci oraz miejsc, gdzie pochowano ofiary skrytobójczych mordów. Dla wielu przeprosiny Kościoła były spóźnione i niewystarczające.

„Bergoglio zawsze ostro krytykował łamanie praw człowieka w czasach dyktatury, ale był też bardzo krytyczny wobec lewicowej partyzantki, nie zapomniał o tej stronie konfliktu” – podkreśla papieski biograf Sergio Rubin, dodając, że papież Franciszek ukrywał w czasach dyktatury zbiegów i pomagał im w ucieczce z kraju. Jednemu z nich dał ponoć własny dowód, by mógł przekroczyć granicę.

Działania te były otoczone tajemnicą, bo oficjalnie Kościół popierał juntę i wzywał katolików, by odbudowali w duszy „miłość do ojczyzny”. Rubin tłumaczy, że brak otwartego oporu ze strony argentyńskich biskupów wynikał z czysto pragmatycznych powodów. Opór nie miał większego sensu, gdy wokół ginęli ludzie, a junta nie wahała się zabijać z zimną krwią swoich przeciwników tysiącami. Z rąk żołnierzy zginęło też kilku zbuntowanych księży.

Na podstawie Clarín, La Nación, The Boston Globe

Śmieci pod dywanem

Mówią o nim Perro – Pies.

Horacio Verbitsky, dziennikarz śledczy, od lat prześwietla biografie kardynała i nie zostawia na nim suchej nitki.

Spośród setek rozmów i e-maili wybieram jeden. „Nie mogę w to uwierzyć. Jestem tak zdenerwowana i wściekła, że nie wiem, co robić. Osiągnął to, co chciał. Mam cały czas przed oczami Orlanda, który parę lat temu przepowiadał: *On chce być papieżem. Jest w końcu odpowiednim człowiekiem, by zamieść pod dywan całą zgniliznę. To ekspert od tuszowania spraw.* Mój telefon nie przestaje dzwonić. To Fito dzwoni – nie może przestać płakać”. Podpisano Graciela Yorio, siostra księdza Orlanda Yoria (zmarł w 2000 r.), który wskazał kardynała Jorge Bergoglia jako osobę odpowiedzialną za jego uprowadzenie i tortury, jakim był poddawany przez pięć miesięcy w 1976 r.

BALAGAN DUCHA ŚWIĘTEGO

Yorio nie poznał zeznania Bergoglia, złożonego przed sądem federalnym numer pięć, w którym napisał (na rozprawę się nie stawił), że dopiero po upadku junty w 1983 r. dowiedział się o istnieniu dzieci odebranych opozycjonistom i oddanych w adopcję „porządnym” wojskowym rodzinom. Jednak sąd numer sześć, który zajmował się zniknięciami dzieci podczas rządów generałów, otrzymał dokumenty potwierdzające, że już w 1979 r. Bergoglio doskonale wiedział o tym procederze. Mało tego – interweniował nawet na prośbę swojego przełożonego, generała zakonu jezuitów Pedra Arrupe w sprawie Eleny de la Cuadra, uprowadzonej w 1977 r., gdy była w piątym miesiącu ciąży. Przekazał biskupowi La Platy Mario Picchietemu list z prośbą o wstawiennictwo u wojskowych. Picchi zgodził ustalić, że Elena urodziła dziewczynkę, którą jej odebrano i przekazano innej rodzinie.

„Trafiła do dobrego małżeństwa i nie można już tego zmienić” – poinformował krewnych dziewczynki. W pisemnym zeznaniu Bergoglio oświadczył, ▶